

Kulturowe uwarunkowania tekstów humorystycznych

DOROTA BRZOZOWSKA
(Opole)

Badaniem relacji język a kultura zajmują się intensywnie reprezentanci wielu dyscyplin w ramach – m.in. językoznawstwa antropologicznego, językoznawstwa kognitywnego, lingwistyki kulturowej, pragmalingwistyki, antropologii słowa, etnolingwistyki. Zagadnienia te są także kluczowe dla prężnie rozwijających się badań nad humorem. Jeśli wyjdziemy z założenia, że podstawowy efekt humorystyczny bazuje na opozycjach (Raskin 1985) i za opozycjami językowymi stoi tło kulturowe, a wymiary kulturowe mają postać opozycji, dochodzimy do wniosku, że językoznawcze badania nad humorem mogą skorzystać na uwzględnieniu wymiaru kulturowego (Chłopicki 2006).

Celem podjętych przeze mnie rozważań jest pokazanie wagi wzięcia pod uwagę wymiaru kulturowego w analizach konkretnych tekstów humorystycznych. Jako materiał badawczy posłużył mi cieszący się dużą popularnością tekst kabaretu Ani Mru Mru zatytułowany *Chińska zupka*.

Wymiar kulturowy można scharakteryzować przez zespół parametrów wskazujących na sposoby reagowania przedstawicieli różnych kultur na podobne zjawiska (Trompenaars, Hampden-Turner 2002: 21). Lista parametrów, proponowanych przez badaczy komunikowania międzykulturowego, systematycznie rośnie. Do najistotniejszych z nich należą: bycie / robienie (Kluckhohn, Strodtbeck 1961), monochroniczność / polichroniczność (Hall 1982/1999), wysoki / niski kontekst (Hall 1982/ 1999, Hofstede 1984), kolektywizm / indywidualizm, kobiecość / męskość, silne / słabe unikanie niepewności, mały / duży dystans władzy (Hofstede 1984), uniwersalizm / partykularyzm, neutralność / emocjonalność, całościowość / wycinkowość, status osiągniany / przypisany, wewnątrzsterowność / zewnątrzster-

rownosc (Trompenaars 1993), poszukiwanie nowych informacji / perspektywa tunelu (Morrison 1994), prawda / dobro (Hofstede 1996). Do przedstawionych opozycji proponuje dołączyć parametr przebiegający niejako w poprzek skali. Można go określić jako mała / duża odległość kulturowa.

Polacy w swoim językowym obrazie świata na najbardziej odległym krańcu kulturowego podobieństwa narodowego sytuują Chińczyków. Dzieje się tak ze względu na realnie dużą odległość geograficzną, która przez wieki była trudna do pokonania poprzez odrębność języka, nieznaną kulturę, choć jednocześnie byli świadomi wagi cywilizacyjnej i demograficznej Chin, wielkiego nieznanego. Postrzegana odrębność odzwierciedlana jest w określeniach zawartych w języku. Należy do nich powiedzenie *to dla mnie chińszczyzna*. Również przedstawiciele innych kultur używają podobnych sformułowań. W angielszczyźnie oprócz frazy: *it's all Greek to me* występuje również *it's all Chinese to me*, podobnie w języku niemieckim obok określeń *das kommt mir Spanisch vor* spotkać można *das ist chinesisches für mich*, a w języku francuskim: *c'est du chinois; c'est de l'hébreu pour moi*. Dla języka hiszpańskiego będzie to *eso es griego para mí; eso es chino básico*. W języku rosyjskim funkcjonuje określenie *китайская грамота*, a posługujący się standardowym językiem chińskim mandaryńskim użyją zwrotu *gèn tiānshū yiyàng* 'jak niebiańskie pismo'¹.

Uznawanie chińskości za przeciwstawną i maksymalnie odległą polskości znajduje wyraz m.in. także w wypowiedziach pisarzy.

Jeśli mam coś do napisania, staram się napisać jak najmądrzej i jak najlepiej. A to, czy jestem Polakiem podczas pisania, czy jestem Chińczykiem, nie jest dla mnie istotne. [...] Gdy piszę, nie jestem, powtarzam, ani Polak, ani Chińczyk. Ja jestem Gombrowicz².

Urodziłem się Polakiem, ale uważałem to zawsze za troszeczkę przypadkowe. Równie dobrze mógłbym być Chińczykiem...³.

Rzeczywista jest strukturalna i formalna odmiennosc polszczyzny od języka chińskiego. Bywa on postrzegany jako monolit lub grupa wielu języków (Majewicz 1989: 66). Za ogólnochiński uznaje się odmianę pekińską, tzw. *putonghua*, pochodzący z grupy północnochińskiej, mandaryńskiej. Jest to język monosylabiczny, tonalny (4 tony) i izolujący, w tym zakresie odmienny zdecydowanie od ję-

1 <http://www.omniglot.com/language/idioms/incomprehensible.php>

2 Witold Gombrowicz, w rozmowie z T. Nowakowskim (1963), „Zwoje” 2 (39), 2004.

3 Stanisław Lem, w rozmowie z J. Żakowskim, „Gazeta Wyborcza” 42/1994, 1994.

zyka polskiego. Dla Polaków egzotyczne jest także ideograficzno-fonetyczne pismo chińskie uproszczone (w Chińskiej Republice Ludowej) lub nie (na Tajwanie, w Hongkongu i w Makau). Oprócz tego pisma funkcjonuje (wykorzystywany m.in. do celów dydaktycznych) alfabet fonetyczny oparty na alfabecie łacińskim – *pinyin* (od 1980 uznany za standard przy zapisie nazwisk, nazw i terminów chińskich). Jednak pismo tradycyjne ma się bardzo dobrze, a jego pozycja jest silnie uwarunkowana kulturowo, gdyż kaligrafia od wieków była i jest w Kraju Środka cenioną sztuką. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na postrzeganie języka chińskiego jako nieznanego jest stosunkowo niewielka liczebność sinicizmów w polszczyźnie i fakt, że te obecne były przejęte przeważnie za pośrednictwem innych języków⁴.

Analizowany tekst *Chińska restauracja kabaretu Ani Mru Mru* został wybrany ze względu na obecność w nim stereotypów etnicznych dotyczących Chińczyków i ich kultury, a także ze względu na dużą oglądalność, wysokie noty wśród odbiorców (zainteresowanie skeczem dokumentują dane znajdujące się na licznych stronach internetowych), a także popularność samych twórców kabaretowych.

Kabaret to widowisko humorystyczno-satyryczne niewielkich rozmiarów, wystawiane zazwyczaj w kawiarniach lub małych salach. Spektakl składa się z szeregu drobnych numerów (skeczów, monologów estradowych, piosenek itp.), łączonych w całość przez konferansjerkę⁵. Kabaret jest więc gatunkiem „multimedialnym”, wykorzystującym elementy literackie, teatralne i muzyczne. Jego specyfika polega na interakcji z publicznością, która bierze aktywny udział w jego tworzeniu, wyzwalaniu nowych modeli myślenia, niszczeniu rutynowych skojarzeń i przemianie publiczności. Za cechy dystynktywne kabaretu uznają badacze:

4 Do sinicyzmów należą m.in.: *czaj* (ros.) – ‘herbata’ – bywa używane w języku polskim jako rusycyzm. Pochodny od niego jest *czajnik*. W mandaryńskim *chá yè* oznacza liście krzewu herbacianego. Za pośrednictwem rosyjskiego zapożyczony został też *hunwejbín* (ros.) – w mandaryńskim *hóng wèibīng*, czyli ‘Czerwona Gwardia’ – ‘komunistyczna organizacja młodzieżowa z czasów rewolucji kulturalnej (1966-1976) w Chinach’. *Japonia* (port./ang.) – angielskie słowo *Japan* wywodzi się pośrednio od chińskiej nazwy *Rèbēn*, oznaczającej dosłownie ‘korzeń słońca’. Za pośrednictwem języka angielskiego przejęty został też *tajfun* (ang.) w mandaryńskim *tàifēng* dosł. ‘ogromny wiatr’. Zapożyczeniem poprzez język francuski jest *kaolin* (franc.) – ‘biała glina używana m.in. do wyrobu porcelany’, nazwana tak od wzgórza Gāolíng w Chinach. Z mandaryńskiego pochodzi *liczi* (*lìzhī*) ‘rodzaj owocu rosnącego na południu Chin’, a z kantońskiego *soja* (*shí yau*), co oznacza ‘sos sojowy’. *Tofu* (jap.) to w mandaryńskim *dòufu* ‘ser sojowy’, a *żeńszeń* (ros.) – w mandaryńskim *rénshēn*, *ren* to ‘człowiek’, z kolei *shen* jest nazwą własną rośliny (pl.wikipedia.org/wiki/Sinicyzm).

5 *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński 1988.

przekraczanie tabu, aktualność, naśladowanie (Szczerbowski 1994: 11). „Das Kabarett ist destruktiv und kritisch” (Fleischer 1989: 74).

To, czego się spodziewamy, zależy od kręgu kulturowego, z którego pochodzimy, i od znaczenia, jakie nadajemy temu, czego doświadczamy. Oczekiwania obserwującego dostarczają informacji o kulturze, z której pochodzi obserwator. W związku z tym skecz wykonany przez Polaków, a dotyczący Chińczyków mówi nam o stosunku do kultury obcej i zwraca uwagę na te jej elementy, które budzą największe zdziwienie – są kulturowo najdalej usytuowane.

Problemy komunikacji wynikają po pierwsze z błędnych założeń, co do sposobu odczytywania języka współmówcy. Polak zakłada, że „Chińczyk” (używam tego określenia jako etykiety przypisanej bohaterowi skeczu odgrywającego przedstawiciela tej narodowości) w Polsce (bo tu akcja ma miejsce) będzie mówił po polsku.

Facet: Dobra, dobra, dobra, dobra. Co to jest?

Chińczyk: **Łuteń.**

Facet: Przepraszam, co?

Chińczyk: **Łuuuuteńńńńń.**

Facet: Przepraszam, ale ja nie rozumiem. Pytam co to jest.

Chińczyk: **Nie rosumie, nie rosumie. Se uczy to rosumie. Oo... Łuteń – miska!**

Mamy tu do czynienia z opozycjami: wiedza / brak wiedzy; uczący się języków / nieuk; polski / chiński. Wyraz *miska* wypowiedziany zostaje w sposób sugerujący tonalność i sprawiający wrażenie, że jest to wyraz chiński – chociaż, przynajmniej w języku mandaryńskim nazywana jest ona *yī wǎn*. Zbliżone brzmienie mają natomiast wyrazy: *wǔ* ‘waza’, ‘słoik’ i *tāng* – ‘zupa’.

„Chińczyk” zabawnie mówi i pisze po polsku, robiąc błędy głównie fleksyjne. Ma również problemy z właściwą wymową:

Facet: A tak się składa, że z waszej ulotki, **napisanej niby to po polsku**, zamówiłem sobie UWA-GA: **kopytki ... w sosie.. na wynosi.. He!**

Chińczyk: My **kopytki nie spsiedajemi.**

Facet: Jak to... Co to znaczy **my kopytki nie sprzedajemy?** Co to w ogóle znaczy?? To dlaczego są w waszej ulotce?!

Chińczyk: Chł.. Chł.. Chłł... **Chłyt martetindodi.**

Facet: Że... że co, proszę??

Chińczyk: Hihihih.. **Chłłaaaaaa... Chłyt martetindodi!!!!**

Facet: Chwył marketingowy?!

Chińczyk: Tak!!

„Polak”, by zwiększyć szanse porozumienia, a raczej by pokazać swoje zdenerwowanie, parodiuje sposób mówienia „Chińczyka”, rozbijając wyrazy na sylaby i posługując się intonacją, w której zachowuje tonalny charakter poszczególnych wyrazów, używa również jedyne go znanego sobie wyrazu chińskiego:

Facet: Może i działa. Ja też zaraz zadziałam, jak nie dostanę czegoś **normalnego** do zjedzenia.
Ro-zu-miesz?

Chińczyk: **Jak-się-masz?**

Facet: Hehehe... **ping-pong?**

Chińczyk: Andrzej Grubba! Sto lat, sto lat!

„Polak” próbuje też wykazać zainteresowanie językiem chińskim, okazuje się ono jednak pozorne i służy do ośmieszenia „Chińczyka”.

Facet: W takim razie mogę zaryzykować. Tylko raz-raz. No! Jak jest **po chińsku „raz-raz”?**

Chińczyk: **Ekekmewuzudu.**

Facet: ?? No to **wuzudu**, bo jestem głodny, jasne?

...

Chińczyk: **Hutank-tank-ze.**

Facet: **Hutanktankze?! A co to znaczy po chińsku?? Pan nieszczęście??** Od dzisiaj będę tu przychodził codziennie i ty codziennie będziesz mi robił **suszi**, aż całe spodnie **wysuszi!**

Przeciętnemu Polakowi kultury Dalekiego Wschodu zlewają się w jedną. Nie jest on w stanie odróżnić pisma czy kuchni chińskiej od japońskiej, na co zwraca uwagę powyższy fragment skeczu.

W paru miejscach tekstu powtarza się odzwierciedlenie poglądu Polaka na to, co uznaje za jedzenie „normalne” – są to wyroby kuchni rodzimej, do których jest przyzwyczajony. Dominuje wśród nich mięso i jego się też spodziewa, zwłaszcza gdy wymienione jest w menu. Wesołość budzą też nazwy potraw chińskich oraz występowanie w nich egzotycznych składników:

Chińczyk: **Cielecina pięć smaków.**

Facet: Cielecina **pięć smaków**. Dziękuję, już raz jadłem. Pół godziny **szukałem mięsa między wiórkami bambusa...** A kiedy już znalazłem okazało się, że to **kalafior**.

Chińczyk: To może **lebtowina...**

Facet: Co?

Chińczyk: Lebtowina...

Facet: Wieprzowina?

Chińczyk: Tak!

Facet: Wieprzowina tak? A ile **smaków 17 czy 61??**

W rytmie ping-ponga przebiega cały fragment konwersacji, w której grzeczność nakazuje „Chińczykowi” zgadzać się z klientem i potakiwać, nawet wtedy, gdy odpowiedź nie jest zgodna ze stanem rzeczywistym:

Facet: Tak.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tak.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tak.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tak.

Chińczyk: Nie ma.

W rezultacie klient zamawia potrawy kuchni polskiej:

Facet: ... schabowy.

Chińczyk: Tak... niadodi.

Facet: ... ziemniaki.

Chińczyk: Tak... niotati.

Facet: I surówka...

Chińczyk: Tak..

Facet: ... z czerwonej kapusty.

Chińczyk: Oooo... tak! Niututa so katuta... tak!

A dostaje specjały kuchni chińskiej:

Chińczyk: Sajgonki...

Facet: SAJGONKI?!

Chińczyk: Ryż z warzywami.

Wykorzystany w skeczu i doprowadzony w nim do absurdu, zostaje też stereotyp Azjatów jedzących psy i koty, co nie pozostaje bez uzasadnienia zwłaszcza w kuchni koreańskiej, wietnamskiej czy kantońskiej. Jednym z wytwornych dań tej ostatniej południowochińskiej kuchni „smok, tygrys i feniks”, czyli potrawa przyrządzana z mięsa węża, kota i kurczaka.

Chińczyk: O! Surówka z katusti!

Facet: Surówka z kapusty. Bardzo dobrze. Z jakiej? Czerwonej?

Chińczyk: Pekińskiej...

Facet: A z czego ta zupa?

Chińczyk: Nie wiem, nie napisano **po chińsku** na opakowaniu.

Facet: Pewnie z psa.

Chińczyk: O nie, nie, nie. My z **psa robimy cielęcine**.

Facet: To aż boję się spytać co robicie z **kota**.

Chińczyk: A z **kota to kisiel i ciastka**.

Chińskość wymieniana jest w skeczu wielokrotnie również w sposób dosłowny – wtedy, gdy odnosi się do niezgodnej z oczekiwaniami rzeczywistości lub wtedy, gdy przywołuje wiedzę o masowo sprowadzanych z Chin produktach:

Facet: Proszę pana, to jest dla mnie **jakiś chiński chwyt marketingowy!**

Chińczyk: Ale działa!

...

Facet: ?? A długo jeszcze będę czekał?

Chińczyk: Tsy minuty!! Tsy minuty. Tsy...

Facet: To **jakiś chińskie trzy minuty**, chyba.

...

Facet: Dobrze... teraz będę mówił powoli. A ty sobie weź **jakiś mały chiński ołówcezek**. I na **małutkiej chińskiej karteczce** sobie zapisz.

Chińczyk: Tak.

W skeczu wiele jest także elementów niewerbalnych, które mają odniesienie do etniczności, a ich zadaniem jest podkreślanie „chińskości”. Przyglądając się ciału jako przekąźnikowi kodów, analizować możemy m.in. kontakt fizyczny i dystans między rozmówcami, pozycję (orientację) ciała, wygląd zewnętrzny, kiwanie głową, wyraz twarzy, gesty, postawę, ruch oka i kontakt wzrokowy oraz niewerbalne aspekty mowy (prozodyczne, parajęzykowe) (Argyle za Fiske 1999). W omawianym materiale zwraca uwagę przede wszystkim kontrastujący ubiór bohaterów (jeden ma na sobie garnitur, a drugi strój wschodni z okrągłą czapczką). Na „chińskość” wskazywać ma ponadto przyklejony do twarzy usługny uśmiech, nieustanne kiwanie pochyloną skromnie głową, poruszanie się za pomocą drobnych kroczków, trzymanie ulotki dwiema rękami – tak, jak jest to przyjęte w kulturze chińskiej – oraz orientalnie brzmiąca muzyka.

Tło kulturowe jest powodem nie tylko nieporozumień językowych, ale też zarzewiem agresji werbalnej Polaka skierowanej przeciwko „Chińczykowi”. Agresja werbalna może być 1) bezpośrednia, a) z użyciem słownictwa znieważającego, b) z użyciem słownictwa neutralnego (krytyka i nagana, potępienie i osądzenie); 2) niejawną wobec odbiorcy (plotka, zniesławienie); 3) implikowana (np. zrządzenie, pouczenie, stereotypizowanie, nieproszone rady); 4) zakamuflowana (np. podejrzenie, posądzenie, pomówienie); 5) angażująca otoczenie (Peisert 2004: 31).

W omawianym skeczu obecna jest agresja bezpośrednia na tle etnicznym. Przybiera ona postać pogroźek, skierowana jest wprost na osobę lub na elementy kulturowo przez nią reprezentowane – takie jak pismo, czy pożywienie:

Facet: Ja **nie lubię chińskiej kuchni**... wszedłem tu bo miałem blisko... z **chińskich** rzeczy to lubię tylko podkoszulki... Zajrzyj do ulotki i znajdź mi coś **normalnego** do zjedzenia... **to jest twoja ostatnia szansa**...

....

Facet: Nie ma! To pytam **po kiego grzyba bazgroliż** po tej kartce jak wiesz, że nie ma?! Skoro ci dyktuje schabowy, ziemniaki, surówka. To.... **co to są te czarne mróweczki, co te domki takie nastawiałeś. Co to jest w ogóle. Co to jest?**

Facet: Ja **widzę ryż z warzywami jak patrzę na ciebie**. Wyglądasz jak **wielki nieugotowany ryż z warzywami**.

...

Facet: **Posłuchaj mnie Chińczyku. Posłuchaj mnie uważnie Chińczyku**. [...] Chcę coś **normalnego** do jedzenia. **Czy ty to rozumiesz?**

...

Chińczyk: Kocham cje...

Facet: Ale ja nie potrzebuję twojej **małej, skośnookiej, żółtej** miłości. Tylko chcę coś **normalnego** do jedzenia.

Facet: I co narobiłeś **kitajcu?! Co narobiłeś kitajcu?! Nie dość, że jestem głodny, zły to jeszcze oblewasz mnie tą cholerną zupą z Radomia! Ty, ty, ty, ty....**

Parametry kulturowe charakteryzujące „Polaka” to silne unikanie niepewności i perspektywa tunelu (uwidacznia się to zwłaszcza w konserwatywnym podejściu do kuchni), niski kontekst (przyjmowanie wypowiedzi „Chińczyka” dosłownie), emocjonalność (łatwość tracenia opanowania, szybkie uleganie nerwom, podniesienie głosu), wewnątrzsterowność polegająca na postrzeganiu świata zewnętrznego, jako poddanego sobie i wychodzeniu z założenia, że inni są dla mnie i powinny się do mnie dostosować. Ponadto „Polak” nastawiony jest na działanie i domaga się mówienia prawdy – (czy dana potrawa jest dostępna, czy nie). Na przeciwnym końcu znajdują się cechy, które odnajdujemy w zachowaniu „Chińczyka”. Parametry kulturowe, które go charakteryzują to: status przypisany i duży dystans władzy – uniżoność wobec klienta wynika z jego pozycji, wysoki kontekst ujawniający się w wypowiedziach świadczy o neutralności, podobnie jak próba zachowania spokoju przy rosnącym wzburzeniu klienta. Oprócz tego „Chińczyka” cechuje bycie (a nie działanie) oraz zewnątrzsterowność – nastawienie na dostosowanie się do środowiska zewnętrznego i kierowanie się nastawieniem bar-

dziej na zaspokajanie potrzeb innych ludzi oraz dążenie do ich zadowolenia – świadczy o tym nieustanne potakiwanie, obecne nawet wtedy, gdy oznacza to mówienie nieprawdy.

Kulturowa odległość przekłada się na śmieszność tekstu. Parametry kulturowe mają wpływ na obecność humoru w tekstach dotyczących poszczególnych grup etnicznych i dlatego powinny być brane pod uwagę przy ich analizie. W analizowanym skeczu wyśmiany zostaje zamknięty, konserwatywny typ Polaka, zachowującego się w sposób roszczeniowy, arogancki i agresywny, nastawionego nieprzychylnie do przedstawiciela kultury obcej. Jest też w nim przesłanie pozytywne – to, co odległe zostaje oswojone – jesteśmy zdolni do wchłaniania wzorców obcych i podszycania się pod nie. Zupka chińska staje się łatwo zupką z Radomia.

Aneks

Chińczyk: Notieti nać pan! ... Hmmm... Notieti nać pan!! Aaaaaaa.... Nasz klient nasz pan!!

AAAAA.... nasz klient nasz pan!! Nasz klient...

Facet: Dzień dobry.

Chińczyk: Nasz klient nasz pan!!!

Facet: Dobra, dobra, dobra, dobra. Co to jest?

Chińczyk: Łuteń.

Facet: Przepraszam, co?

Chińczyk: Łuuuuteńńńńń.

Facet: Przepraszam, ale ja nie rozumiem. Pytam co to jest.

Chińczyk: Nie rosumie, nie rosumie. Se uczy to rosumie. Oo... Łuteń – miska!

Facet: Miska?! To jest bardzo dobry żart, bardzo śmieszne, bardzo!!

Chińczyk: Hahahahahaha... Dziękuję...

Facet: Człowieku, ja nie pytam o to... tylko o to co jest w misce.

Chińczyk: Kutak w cieście na otro.

Facet: Co takiego?

Chińczyk: Kuutakk w cieście na otro!

Facet: Kurczak w cieście na ostro, tak?

Chińczyk: Tak!

Facet: A tak się składa, że z waszej ulotki, napisanej niby to po Polsku, zamówiłem sobie UWA-

GA: kopytki ... w sosie.. na wynosi.. He!

Chińczyk: My kopytki nie spsjedajemi.

Facet: Jak to... Co to znaczy my kopytki nie sprzedajemy? Co to w ogóle znaczy?? To dlaczego są w waszej ulotce?!

Chińczyk: Chł.. Chł.. Chłł... Chłyt martetindodi.

Facet: Że... że co, proszę??

Chińczyk: Hihihihii.. Chłłaaaaaa... .. Chłyt martetindodi!!!!

Facet: Chwył marketingowy?!

Chińczyk: Tak!!

Facet: Proszę pana, to jest dla mnie jakiś chiński chwyt marketingowy!

Chińczyk: Ale działa!

Facet: Może i działa. Ja też zaraz zadziałam jak nie dostanę czegoś normalnego do zjedzenia. Ro-zu-miesz?

Chińczyk: Jak-się-masz?

Facet: Hehehe... ping-pong?

Chińczyk: Andrzej Grubba! Sto lat, sto lat!

Facet: Posłuchaj mnie Chińczyku. Posłuchaj mnie uważnie Chińczyku. Wszedłem tu bo byłem głodny i miałem blisko. Zamówiłem sobie jedno, dostałem zupełnie coś innego. Chcę coś normalnego do jedzenia. Czy ty to rozumiesz?

Chińczyk: Nie wszystko. Pan mówi powolij. Ja się duszo domyślać.

Facet: Powoli?

Chińczyk: Tak.

Facet: Dobrze... teraz będę mówił powoli. A ty sobie weź jakiś mały chiński ołoweczek. I na ma-lutkiej chińskiej karteczce sobie zapisz.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tylko dokładnie.

Chińczyk: Nasz klient nasz pan!

Facet: Tak, tak, tak, tak... tak?

Chińczyk: Tak!

Facet: Tak?

Chińczyk: Tak.

Facet: ... schabowy.

Chińczyk: Tak... niadodi.

Facet: ... ziemniaki.

Chińczyk: Tak... niotati.

Facet: I surówka...

Chińczyk: Tak..

Facet: ... z czerwonej kapusty.

Chińczyk: Oooo... tak! Niututa so katuta... tak!

Facet: Tak.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tak.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tak.

Chińczyk: Tak.

Facet: Tak.

Chińczyk: Nie ma.

Facet: Powtórz to!

Chińczyk: Niiieeee maaa....

Facet: Nie ma! To pytam po kiego grzyba bazgrolisz po tej kartce jak wiesz, że nie ma?! Skoro ci dyktuje schabowy, ziemniaki, surówka. To.... co to są te czarne mróweczki, co te domki takie nastawiałeś. Co to jest w ogóle. Co to jest?

Chińczyk: Sajgonki...

Facet: SAJGONKI?!

Kulturowe uwarunkowania tekstów humorystycznych

DOROTA BRZOZOWSKA

Chińczyk: Ryz z warzywami.

Facet: Ja widzę ryż z warzywami jak patrzę na ciebie. Wyglądasz jak wielki nie ugotowany ryż z warzywami.

Chińczyk: O! Surówka z katusti!

Facet: Surówka z kapusty. Bardzo dobrze. Z jakiej? Czerwonej?

Chińczyk: Pekińskiej...

Facet: W tym momencie moja cierpliwość się skończyła. Liczę do trzech i chcę coś normalnego do jedzenia, jasne!

Chińczyk: Tak.

Facet: Raz! Dwa! Trzy!

Chińczyk: Kocham cje...

Facet: Ale ja nie potrzebuję twojej małej, skośnookiej, żółtej miłości. Tylko chcę coś normalnego do jedzenia.

Chińczyk: Cielecina piec smaków.

Facet: Cielęcina pięć smaków. Dziękuję, już raz jadłem. Pół godziny szukałem mięsa między wiórkami bambusa... A kiedy już znalazłem okazało się, że to kalafior.

Chińczyk: To może łebtowina....

Facet: Co?

Chińczyk: Łebtowina...

Facet: Wieprzowina?

Chińczyk: Tak!

Facet: Wieprzowina tak? A ile smaków 17 czy 61??

Chińczyk: Niee...

Facet: Ja nie lubię chińskiej kuchni... wszedłem tu bo miałem blisko... z chińskich rzeczy to lubię tylko podkoszulki... Zajrzyj do ulotki i znajdź mi coś normalnego do zjedzenia... to jest twoja ostatnia szansa...

Chińczyk: Tak...

Facet: ... ostatnia szansa w życiu...

Chińczyk: ???? no to, no to może dupa...??

Facet: Ale, że co dupa?

Chińczyk: Chińska dupa... NIE!!! Nie o to chodzi... dupa chińska...

Facet: Zupa?!

Chińczyk: Tak... dupa...

Facet: Zupa.

Chińczyk: Dupa.

Facet: Zu-

Chińczyk: Du-

Facet i Chińczyk: -pa...

Facet: Ale chińska nie! Nie jadłem chińskiej, nie jem i nigdy nie będę jej jeść...

Chińczyk: Ale... ale...

Facet: Stop! Skończyłem dyskusję w tym momencie!! Nigdy nie...

Chińczyk: Ale dupa chińska, ale robiona w Radomiu! W ogóle nie smakuje jak chińska!

Facet: W takim razie mogę zaryzykować. Tylko raz-raz. No! Jak jest po chińsku raz-raz?

Chińczyk: Ekekmewuzudu.

Facet: ?? No to wuzudu, bo jestem głodny, jasne?

Chińczyk: Tak.

Facet: A z czego ta zupa?

Chińczyk: Nie wiem, nie napisano po chińsku na opakowaniu.

Facet: Pewnie z psa.

Chińczyk: O nie, nie, nie. My z psa robimy cielęcine.

Facet: To aż boję się spytać co robicie z kota.

Chińczyk: A z kota to kisiel i ciastka.

Facet: ?? A długo jeszcze będę czekał?

Chińczyk: Tsy minuty!! Tsy minuty. Tsy...

Facet: To jakieś chińskie trzy minuty, chyba.

Chińczyk: Już lece, pedze... dobra dupa dobra... hehe... my presles... Aaaaaaa... O kutwa!!

Facet: I co narobiłeś kitajcu?! Co narobiłeś kitajcu?! Nie dość, że jestem głodny, zły to jeszcze oblewasz mnie tą cholerną zupą z Radomia! Ty, ty, ty, ty...

Chińczyk: Hutank-tank-ze.

Facet: Hutanktankze?! A co to znaczy po chińsku?? Pan niescięście?? Od dzisiaj będę tu przychodził codziennie, i ty codziennie będziesz mi robił suszi, aż całe spodnie wysuszi! Jasne!? Aha... i jeszcze jedno... zmień nazwę baru na niescięście! Obsługa: pan niescięście... Specjalność zakładu: niescięście...

Chińczyk: Tak... ja nietęcie! Klient dzisiaj wielkie ścięście wielkie... strach pomyśleć, co by było gdyby dupa była gorąca...

(<http://kabaret-ani-mru-mru.blog.onet.pl/2,ID19392994,index.html>)

Literatura

Attardo S., 1994, *Linguistic Theories of Humor*, Berlin, New York.

Benedict R., 2002, *Wzory kultury*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa.

Buttler D., 1968, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.

Brzozowska D., 2008, *Polski dowcip etniczny. Stereotyp a tożsamość*, Opole.

Chłopicki W., 1995, *O humorze poważnie*, Kraków.

Chłopicki W., 2006, *Perspectives of Cultural Linguistics. – Messages, Sages, and Ages. Proceedings of the 2nd International Conference on British and American Studies*, red. E. Graur, A. Diaconescu, Suceava.

Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.

Fiske J., 1999, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, tłum. A. Gierczak, Wrocław.

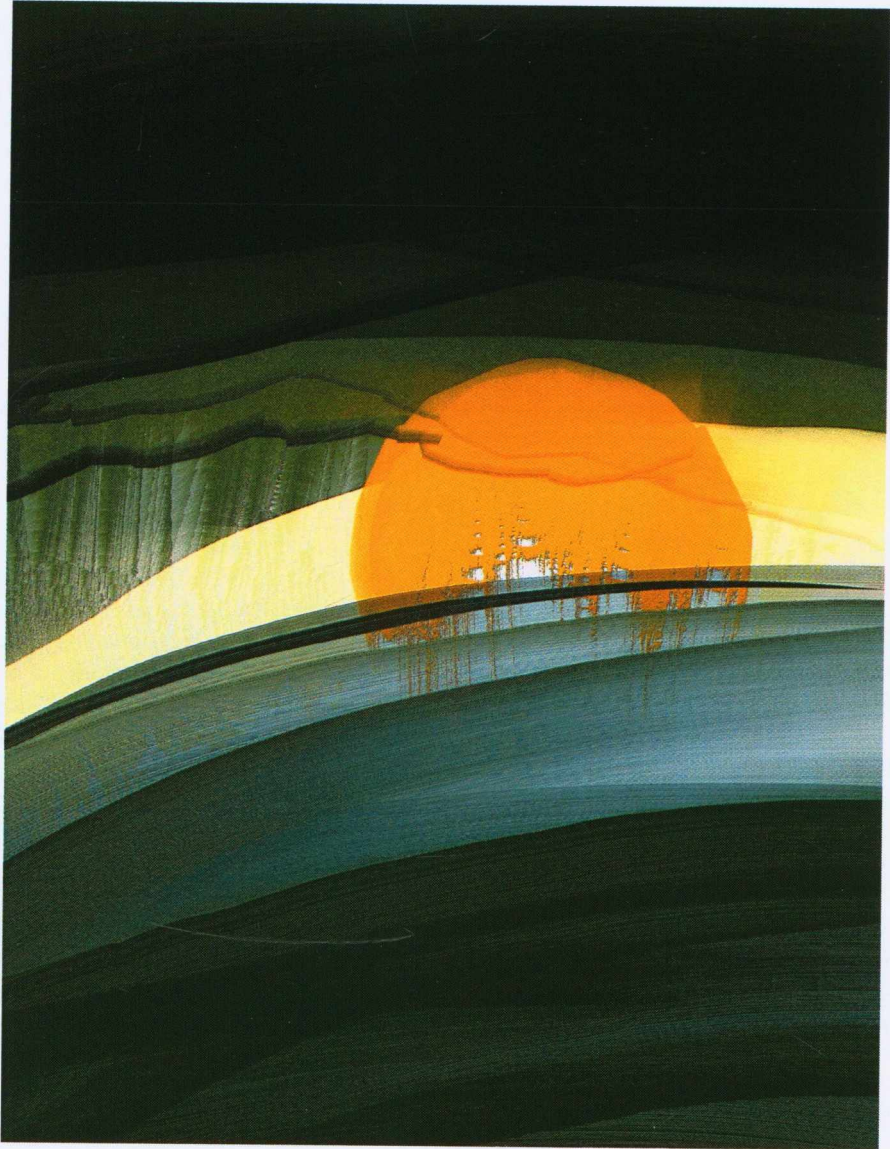
Fleischer M., 1989, *Eine Theorie des Kabarets. Versuch einer Gattungsbeschreibung (an deutschem und polnischem Material)*, Bochum.

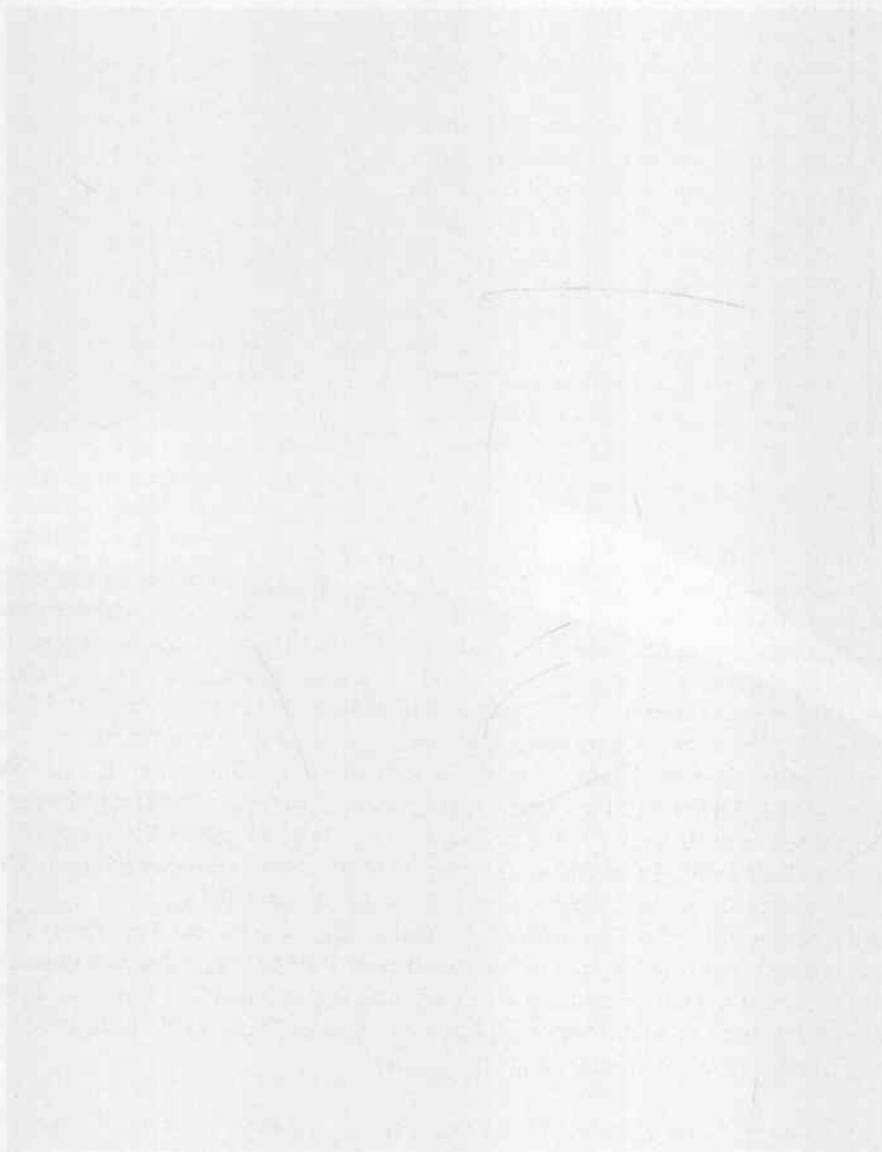
Hall E. T., 1987, *Bezgrośny język*, przeł. R. Zimand, A. Skarbińska, Warszawa.

Hall E. T., 1999, *Taniec życia. Inny wymiar czasu*, tłum. R. Nowakowski, Warszawa.

Hofstede G., 2000, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, tłum. M. Durska, Warszawa.

Kluckhohn, F.R. & Strodtbeck, F.L., 1961, *Variations in Value Orientations*. Westport.





epilog, grafika cyfrowa, 14 x 10 cm, Irena Jokiel

- Kramsch C., 1998, *Language and Culture*, Oxford.
- Majewicz A. F., 1989, *Języki świata ich klasyfikowanie*, Warszawa.
- Mikułowski Pomorski J., 2006, *Jak narody porozumiewają się w komunikacji międzykulturowej*, Kraków.
- Nęcki Z., 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
- Ociepka B., 2002, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wrocław.
- Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej próba typologii*, Wrocław.
- Raskin V., 1985, *Semantic Mechanisms of Humor*, Dordrecht.
- Szczerbowski T., 1994, *O grach językowych w tekstach polskiego i rosyjskiego kabaretu lat osiemdziesiątych*, Kraków.
- Szopski M., 2005, *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa.
- Trompenaars F., C. Hampden-Turner, 2002, *Siedem wymiarów kultury. Znaczenie różnic kulturowych w działalności gospodarczej*, tłum. B. Nawrot, Kraków.
- Wierzbicka A., 1999, *Język-umysł-kultura*, Warszawa.

The Cultural Dimensions of Humorous Texts

The aim of the paper is to present the results of an analysis of the “Chinese Soup” comic sketch performed by the Polish “Ani Mru Mru” comedy group. The text shows in a very condensed way the (auto-, hetero- and meta-) stereotypes dealing with the culture perceived as the most distant one. The oppositions between Asian and European cultures belong to the most often debated issues in a period when the cultures have more opportunities than ever to melt and meet. The appearance of new characters in the discussed genre is only a reflection of larger changes and a growing interest in oriental cultures.

The theoretical framework is based on the concept of cultural dimensions (Kluckhohn, Strodbeck 1961; Hofstede 2000; Trompenaars, Hampden-Turner 2002) and language and cultural relations (Duszak 1998; Kramsch 1998; Wierzbicka 1999). The study of humor was conducted with the use of tools proposed in the semantic theory of humor (Raskin 1985) and in the general theory of verbal humor (Attardo 1994).

The major features present in the humorous text may be divided into three groups. The first one is connected with the language which is perceived as very difficult and incomprehensible, and totally different from the Polish language or any other European language. The second focuses on differences in manners – especially food habits. The third category pinpoints visual differences and strangeness.

Keywords: *Poles, Chinese, stereotypes, humor, culture dimensions*